

Wojewoda poparł kolejkę

Niestety, mamy dla czytelników DŻ złą wiadomość. Dnia 8 września 2003 r. wojewoda małopolski stwierdził zgodność z prawem przedstawionych mu do zaopiniowania warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji „Przebudowa istniejącej kolei linowej »Kuznice – Kasprowy Wierch«”. I tak oto, po trwających dość długo przepychankach – wojewoda raz ów wniosek odrzucił, później wersję poprawioną skierował do starosty powiatowego, tamten mu ją odesłał z powrotem – mamy formalnie zatwierdzony skandaliczny wniosek burmistrza Zakopanego ws. rozbudowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch, w samym sercu Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Mimo wielu wysiłków Pracowni i – niestety w znacznie mniejszym stopniu – innych organizacji ekologicznych, mimo wystosowanego z naszej inicjatywy apelu 105 polskich profesorów, mimo licznych negatywnych opinii ze strony przyrodników, na mocy decyzji wojewody małopolskiego dokona się akt ekologicznego barbarzyństwa, jakim jest zwiększenie przepustowości kolejki linowej na Kasprowy Wierch ze 180 do 360 osób na godzinę. Triumwirat Bąk (burmistrz Zakopanego) – Laszczyk (szef spółki Polskie Koleje Linowe) – Skawiński (dyrektor Tatrzańskiego PN) dopiął swego przy pełnym poparciu Głównej Konserwator Przyrody Ewy Symonides i zupełnej obojętności ministra środowiska Czesława Śleziaka (i jego poprzednika Stanisława Żelichowskiego). Zapamiętajcie sobie dobrze te nazwiska, gdyż symbolizują one totalny upadek obyczajów i wrażliwości ekologicznej we współczesnej Polsce.

W parku narodowym, na jednym z najcenniejszych w Polsce obszarów przyrodniczych zlokalizuje się nową, ogromną inwestycję służącą eksploatacji ekosystemu i zarabianiu ogromnych pieniędzy przez kilku chciwych cwaniaków. Tatry – symbol ochrony polskiej przyrody, miejsce trwających od prawie 200 lat wysiłków na rzecz zachowania piękna i niepowtarzalnych wartości, zostaną po prostu zabudowane i zdeptane. W imię postępu, dobrobytu, tworzenia miejsc pracy, rozwoju lokalnej społeczności. Jednym słowem – jak to się mówiło w „minionej epoce” – ku chwale ojczyzny. Jaka ojczyzna, taka chwała.

(rem)